

wydanie

1 8

22-01-1975

Nr

z dn.

Z TEATRÓW STOLICY

AUGUST GRODZICKI

PION I POZIOM

CENNA inicjatywa i wytrwała działalność Haliny i Jana Machulskich, którzy zamierzili sobie stworzyć niemal z niczego własną scenkę o szczególnych zadaniach, została uwieńczona realnym sukcesem. Teatr Ochoty stał się normalnym teatrem zawodowym na garnuszku Stołecznej Estrady, z małym stałym zespołem uzupełnianym grupą aktorów dobieranych do każdego przedstawienia. Pozostał nadal wierny swoim zainteresowaniom aktualnymi problemami moralnymi i swej formule teatru rozgrywającego się wśród publiczności, w bezpośrednim z nią styku i z dyskusjami stanowiącymi integralną część każdego przedstawienia.

Ostatni program nosi tytuł: „**Jak przejść w pion?**” Tekst napisany przez **Czesława Dziekanowskiego** składa się z dwóch monologów bardzo przeciętnych młodych ludzi. On — spawacz w stoczni opowiada o swojej pracy, dla której ściągnął ze wsi do Gdańska, o warunkach i środowisku, w jakim się ta praca odbywa. Ona — dziewczyna

na z Włocławka przedstawia swą pustą wegetację nafaszerowaną idealami z lansowanej szmiry piosenkarskiej. Nieważne, że obojga łączą ślubne zapowiedzi i zerwania. Na pozór są to dwa oddzielne losy, w istocie dwie uzupełniające się części jednego obrazu. Kawalek prawdziwego życia pokazany z reportażową wiernością. Tekst precyzyjnie podają aktorzy: **Jan Kulczycki** i **Małgorzata Pritulak** — z autentyczną naturalnością, z świetnie skomponowaną charakterystyczną manierą nieporadnego, urywanego mówienia półzdaniami i półmyślniami (reżyseria **Zdzisława Wardejna**).

Bila z tych relacji prawda, która też poruszyła widzów do ożywionej dyskusji. Prawda smutna. Dramatyzm obrazków tkwi nie w losach ich banalnych bohaterów, ale w samym fakcie istnienia takich sytuacji, w których przychodzi im żyć i działać. On okazuje się bezradny i szybko zrezygnowany, tym bardziej, że nikt nie zaopatrzył go w broń do walki ze złem. Ona nie dowiedziała się, jak można żyć lepiej i ciekawiej. Pytania, jak wyjść z tych sytuacji, jak przejść w pion z poziomu (to zresztą fachowe określenie z pracy stoczniowców) postawiono widzom w dyskusji. Ba, gdyby — między nadzieją a zwątpieniem — umieli oni znaleźć na nie odpowiedź! Sądzę jednak, że teatr, który takie pytania stawia, wart jest żywego zainteresowania.

Czesław Dziekanowski — Jak przejść w pion? — Reżyseria: **Zdzisław Wardejn** — Scenografia: **Anna Rachel** (Teatr Ochoty).